Nr. 109. Czwartek, 15 Maja 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na I stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie. 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów,** Wł. Skoneczko.

Teatr POLSKI Cegielniana 63. Dziś wiecz. **„Mój najdostojniejszy przodek", benefis R. Bartoszewskiej**

Dr. B. Rejt Średnia 5, powrócił.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopja). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5—7 i pół, w niedziele od 10—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.
1032—

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Dr. med. S. Aronson,
były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje do 10 i pół rano i od 4—6 p. p. W niedzielę od 10—12
1041

Nowa orjentacja
w świetle „pokątnej" polityki.

—:—

Harmonijna solidarność mocarstw, złączonych trójporozumieniem, dzięki której wpływ Rosji na bieg wydarzeń bałkańskich okazał się znacznym, wzbudziła w Niemczech uczucie zazdrości.

Niemcy popierały politykę Austrji i Włoch, jako państw sprzymierzonych, jednakże osiągnięte rezultaty nie mogą zadowolić ani Austrji, ani Niemiec, które nie znalazły sposobności zarobienia czegoś wzamian za swą „wierność".

Okazało się, że w koncercie europejskim Anglja, Francja i Rosja tworzą czynnik bardziej wpływowy, niż Niemcy, Austrja i Włochy. Stąd wniosek, że należy dążyć do osłabienia siły moralnej trójporozumienia, a wraz i do wzmocnienia trójprzymierza nową kombinacją „przyjacielską".

Z uśmiechem usprawiedliwionej przeto kokieterji oglądają się Niemcy w stronę Rosji, zawsze życzliwie dla nich usposobionej.

I oto, cieszą się Niemcy niewymownie, gdy na horyzoncie politycznym państwa rosyjskiego gromadzą się jakieś nowe chmury, zwiastujące powikłania, niepożądane dla Rosji, jak naprzykład najświeższej daty komplikacje na Dalekim Wschodzie i już budzą się u dobrego sąsiada nadzieje, że smutna konieczność skłoni Rosję do szukania zbliżenia z Niemcami i do czynienia im ponętnych ustępstw w różnych interesach, dla zabezpieczenia sobie cennej neutralności zbrojnego sąsiada.

I zawsze, gdy ze strony sfer, stojących u steru rządu rosyjskiego, „niedomyślność" ich paraliżuje czynne wystąpienie z inicjatywą, Niemcy wynajdują gdzieś niezapomnianego hr. Wittego, który wyręcza innych i ułatwia zrazu pokątnym, a potem i urzędowym politykom wypowiedzenie się i wymianę poglądów. Wszystko to ma rychło doprowadzić do nowej orjentacji politycznej, tak pożądanej przez Niemcy.

Ciekawe pod tym względem są artykuły, zamieszczone w kilku ostatnich numerach „Bresl. Gen. Anz." Czytamy tam: „Wszystko przemawia za tem, że Rosja obecnie usiłować będzie nawiązać lepsze stosunki z Niemcami. Powodem ma być dążenie do uzbrojenia wszystkich mocarstw północnych przeciwko „żółtemu niebezpieczeństwu". Powód to nie błahy. Jednakże kokieterja rosyjska ma chyba na celu raczej zabezpieczenie sobie neutralności Niemiec na wypadek, gdyby Austrja zaatakowała Rosję lub jej przyjaciół".

Korespondent petersburski „Bresl. Gen. Anz." powołując się na współpracownika gaz. „Južnyj Kraj", wychodzącej w Odesie, komunikuje:

„Pod wpływem hr. Wittego rosyjska polityka zewnętrzna ulegnie nowej orjentacji. Hr. Witte opracował sprawozdanie, dotyczącej rosyjskiej polityki zagranicznej, w którem twierdzi, że położenie międzynarodowe Rosji, pomimo dobrych stosunków z Francją i Anglją, jest dla niej niekorzystne. Anglja niema możności okazania Rosji czynnej pomocy w razie jakiegokolwiek poważniejszego konfliktu europejskiego na tle hegemonji słowiańskiej. Niezależnie od tego zbiera się na burzę na Dalekim Wschodzie. Bez względu na aljans Rosji z Anglją, interesy Anglji polegają raczej na osłabieniu, niż na wzmocnieniu Rosji. Orjentacja zagranicznej polityki rosyjskiej wymaga przeto z[illegible] nie nowego punktu widzenia":

Wymieniony wyżej korespondent dodaje, że hr. Witte, w rozmowie z pewnym wpływowym dyplomatą rosyjskim, uznał chwilę obecną za bardzo odpowiednią do wojny z Austrją. Wojna ta nietylko wzmocniłaby znaczenie Rosji w koncercie europejskim, lecz zapewniłaby jej stałą hegemonję w świecie słowiańskim".

Tyle—hr. Witte, korespondent „Južn. Kraju" i redakcja „Bresl. Gen. Anz."

Zachodzi tylko pytanie: jest-że to rosyjski, czy niemiecki kąt patrzenia, orjentacja polityki rosyjskiej—czy niemieckiej?

„Linas Hacedek" a Pogotowie.

(Głos kompetentnego lekarza).

—o—

Powszechnie znane ze względu na swoją humanitarną działalność wśród szerokich mas żydowskiej ludności towarzystwo „Linas Hacedek" powzięło przed 3-ma laty wysoce trudne, powiem: nad siły, zadanie utworzenia jeszcze jednego pogotowia, tak zwanego nocnego, z oficjalną nazwą żydowskiego, chociaż pomoc w zasadzie miała być okazywana wszystkim bez różnicy wyznania, podobnież jak i przez istniejące pogotowie.

Trzy ubiegłe lata działalności chyba dają możność zorjentowania się, czy humanitarna myśl założycieli „P. N. L. H." (Pomoc Nocna Linas Hacedek) święci oczekiwany tryumf czy też gorzki zawód.

Ponieważ obie instytucje: pogotowie i „P. N. L. H." mają na celu tylko pomoc cierpiącej ludności. bez różnicy wyznania i stanu, artykułowi temu jest przeto obcy nawet cień jakiejś emulacji narodowościowej. Wobec cierpienia nie ma narodowości.

Założyciele „P. N. L. H." byli źle poinformowani o istniejącem pogotowiu, bowiem sądząc, że ono nie okazuje pomocy w mieszkaniach — przypuszczali, że nowa instytucja uzupełni starą. Tymczasem pogotowie zawsze dążyło i dąży z pomocą do mieszkań w wypadkach otrucia — wszelakich form — samobójstw, oparzeń, krwotoków, apopleksji, astmy, omdlenia, nadzwyczajnych boleści, różnego pochodzenia ran, złamań i t. d. i. t. d.

Wkroczenie na fałszywe tory przez założycieli „P. N." odbiło się na publiczności, która stworzyła sobie najdziwniejsze pojęcie o obydwóch instytucjach. Sypały się przeróżne nazwiska: miejskie, nocne, żydowskie, chrześciańskie pogotowie — jedno miało niby okazywać pomoc tylko w ranach i otruciach, drugie w chorobach wewnętrznych, dochodziło nawet do tego, że wzywano „miejskie" pogotowie do „Linas Hacedek", czem wystawiano sobie testimonium paupertatis. W rezultacie i ofiarność publiczna wpadła na manowce — zrodziła się jakby konkurencja wysoce szkodliwa dla filantropji — jeden dawał na chrześcjańskie pogotowie, drugi tylko na żydowskie, jeden na miejskie, drugi na nocne w chorobach wewnętrznych — a jednak był to błąd, boć obie instytucje jednakowo dążyły do wszystkich wyznań.

Z wyżej napisanych uwag tłoczy się do głowy pytanie, co to jest pogotowie medyczne i która instytucja ma prawo do tej nazwy.

Pogotowie można porównać za strażą ogniową, która po 2-ch najwyżej 10 minutach pędzi do pożaru, to samo robi pogotowie, otrzymawszy zawiadomienie—pogotowie literalnie w minutę potem wyjeżdża.

Co widzimy w P. N. Linas Hacedek: już nieraz od 10-ej wieczorem przychodzą obstalunki z różnych krańców miasta;—po jedenastej więcej; — tak więc czasami w ciągu nocy ilość wezwań do chorych dochodzi do 60. — Wszyscy są nadzwyczaj niebezpiecznie chorzy. Wybór na „odległość" jest niemożliwy, — są dwa sposoby jazdy albo podług czasu wezwania, lub też podług adresu wskazanej miejscowości; pierwszy sposób jest w praktyce niewykonalny: nieraz bywa tak, że № 1 (chory) wzywa na koniec ulicy Rzgowskiej, № 2 na Zgierską № 50, № 3 znowu na Rzgowską i t. d. Takim sposobem lekarz w ciągu nocy musiałby przejechać kilkanaście mil drogi.

W rezultacie okazuje się, że z tej samej masy chorych większość są to chronicznie chorzy na katar żołądka, kiszek lub też, chociaż bardzo chorzy, lecz znajdują się w kuracji znanych, nieraz nawet kilku naraz lekarzy — a lekarza „L. H." wzywa się ot tak sobie dla pewności... i zapisanego przez niego lekarstwa często wcale nie biorą. Często wzywają już do zmarłych przed kilku godzinami — dla otrzymania świadectwa o śmierci, lub wzywają nocną pomoc dla pomocy felczerskiej: postawienia baniek, pijawek, zrobienia przemywania — lub zastrzyku, przepisanego przez leczącego lekarza. Tu nieraz bywają burzliwe sceny, gdy lekarz „Linas Hacedek" nie chce okazać pomocy felczerskiej,—ztąd wiele skarg na lekarzy. Otóż tak podróżuje lekarz wśród lekkich lub starych chorób całemi godzinami, zirytowany, pokrzywdzony i wyczerpany, a do rzeczywiście chorego przyjeżdża często w 3 lub 4 godziny po śmierci, lub też tam, gdzie już był inny lekarz, otrzymując w nagrodę przekleństwa oburzonej rodziny. Jak odgadnąć, którzy są ciężko chorzy? Lekarze „L. H." naturalnie przeważnie po krótkim czasie usuwają się, a ich miejsca zajmują często felczerzy — i z lekarskiego pogotowia robi się czysto lub pół felczerskie, czego publiczność się nie domyśla.

Naturalnie Zarząd „Lin. Hac." nieraz łącznie z lekarzami debatował nad zaradzeniem temu złu i wynalazł tylko jedną— zaprowadził 50 kopiejkową zapłatę za pomoc „na dorożkę" i tem pobieraniem wynagrodzenia wpadł na niepożądany dla filantropji — pieniężny kierunek. Naturalnie system wzywania do lekkich zasłabnięć został się dawny.

Trzeba wiedzieć, że większość dochodu na nocną pomoc L.-H. pochodzi z drobnych ofiar biednych ludzi, którzy nie stojąc na wysokości prawdziwej kultury, wiedzą jedno: „ja płacę, muszę więc mieć pomoc, gdy zażądam". To jest rozkaz masy, wobec którego zarząd L. H. jest bezsilnym. Obiecano zadużo, dano zamało— nastąpiło rozgoryczenie—taki bywa zwykle los wygórowanych obietnic. Niestrożne wprowadzanie felczerów zamiast lekarzy—

sprawiło, że publiczność żądała od lekarzy pomocy felczerskiej, sądząc, że są to felczerzy, zaś felczerzy nawet jeżdżąc zamiast lekarzy, nie chcieli spełniać felczerskich obowiązków—boć byli w roli wicedoktorów (i słusznie). Lekarze, mając do załatwienia w ciągu 7 nocnych godzin po 5 do 30 porad (na każdego), przyczem trzeba było zmierzyć koło 70 pięter — w wyczerpaniu dochodzą do bezwładu umysłowego, a w takich warunkach pomoc nie warta nic—a radzić trzeba; jak się wyraził jeden z prezesów: „byle załatwić wszystkie wypadki". Naturalnie publiczność reaguje na takie porady negatywnie — żaden lekarz nawet najsumienniejszy przez nocną pomoc swej prywatnej praktyki nie zwiększy, bo go prześladować będzie nazwa „chewra doktór", to jest „bezwartościowy". Naturalnie nierzadkie są wypadki skutecznej pomocy,—gdy nie ma nadmiaru pracy.

W rezultacie wyżej opisanych usterek, a nadewszystko opóźnionej czasami o wiele godzin pomocy—nastąpiło rozgoryczenie, dochody zmalały i pomimo szalone wysiłki pracowitych członków zarządu—zobojętniała publika—nie daje ofiar jak poprzednio i lekarze nieraz po 2—3 ba i nawet 6 miesięcy i więcej stukają napróżno do pustej kasy po należne im honorarjum, zjawił się deficyt — robią się różne projekty nawet szkodliwe dla biednych; dawniej wydawano im w naturze herbatę, cukier, mleko, kefir itd., na co teraz brak już środków.

Poważna instytucja L. H. zaczyna się chwiać, z utartych i pożytecznych szlaków zeszła na bezdroże. A lekarstwo dla wyratowania z przykrej sytuacji jest bardzo proste, trzeba niezwłocznie zamknąć nocne pogotowie, które pochłania około 10,000 rb. rocznie. Medyczne pogotowie to jest instytucja mogąca jak straż pożarna po upływie jednej lub kilku (do 10) min. wyruszyć w drogę (w dzień i w nocy)—jest niesłychanie kosztowny skomplikowany aparat, kosztujący dziesiątki (sic) tysięcy rubli i takie (względnie) małe miasto, jak Łódź żadnym sposobem więcej niż jedno prawdziwe pogotowie utrzymać nie jest w stanie. Dla spotęgowania działalności istniejącego od lat 13 Pogotowia można by dodać jeszcze 2 lekarzy specjalnie dla nocy. Concordia parvae res crescunt. Więc do dzieła. Trzeba niezwłocznie zwołać komisję z zarządu Pogotowia Ratunk. i Linas Hacedek z udziałem lekarzy, którzy byli i są i wypracować nowy sposób działalności. Można by przyjść z pomocą Pog. Rat. dla zwiększenia ilości lekarzy, usunąć niedokładności—dalej utworzyć w paru punktach miasta nocne ambulatorja itd. Wspólna narada da możność inst. L. H. wycofać się z honorem z przykrej sytuacji i wejść na dawną wypróbowaną drogę czynu w nieco węższym zakresie. Sądzimy, że powyższe wiadomości wywołają nie polemikę, lecz szczerą dążność do sanacji—zachmurzonego horyzontu—szerokiej dobroczynności, na czem wygra cierpiąca ludzkość wszystkich wyznań i narodowości.

Szczerze oddany idei doraźnej pomocy

Dr. Fr. Koziołkiewicz (senior).

Wawer-Falenica.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej".)

13/5 1913 r.

Dzięki ustalonej ciepłej pogodzie zapełniają stopniowo letnikowicze dworki w Wawrze i Falenicy.

Ceny za wynajmowane lokale są lepsze od zeszłorocznych.

W Wawrze powstał bardzo wygodny i pożądany pensjonat pp. mecenasostwa Zaleskich dla dzieci i młodzieży.

Jest nadzieja, że wymieniony zakład będzie się cieszył stałą frekwencją.

W Falenicy miało funkcjonować biuro wynajmu lokali, ale zazdrość i nieufność wzajemna dobry zamiar zniweczyły w zarodku.

Dalej więc jesteśmy wyzyskiwani przez faktorów.

Do licznego szeregu pensjonatów w Falenicy przybywa pensjonat pani d-rowej Bulewskiej. Pensjonat ten położony jest w dużym lesie i przeznaczony został dla dzieci i młodzieży.

Otwarcie nastąpi w końcu maja r. b.

T-wo przyjaciół Otwocka energicznie krząta się przy uporządkowaniu tutejszego letniska.

Ostatnio organizuje straż ogniową ochotniczą przy dużym nakładzie pracy i pieniędzy.

Na 4 ej wiorście kolei żelaznej za Otwockiem budują nowy przystanek w lesie, należącym do hr. Zamojskiego, gdzie rozpoczną niezwłoczną parcelację lasu na letniska dla rodzin zamożniejszych. Dowiadujemy się, że w sąsiedniej miejscowości letniczej Falenicy osiada dużo rodzin chrześcijańskich, wbrew dotychczasowym zwyczajom.

Ceny na wille zbudowane luksusowo spadają, ostatnio bowiem została nabyta willa po Fr, za 14 tysięcy rubli, gdy koszt budowy i upiększeń wyniesły 36 tysięcy rub.

Elekt.

Z Warszawy.

Szkodliwe pogłoski.

Wśród pracowników, szczególniej linjowych, kolei Warsz.-Wied. rozpowszechniły się pogłoski, że od d. 14 stycznia 1914 r. pracownicy należący do Kasy emerytalnej nie będą mogli odbierać swoich wkładów na warunkach dotychczasowych, lecz zmuszeni zostaną do pobierania emerytury, jaką im przyzna zarząd kasy. Z tego powodu wielu starszych pracowników rzuca kolej, spiesząc się odebrać swoje wkłady przed owym terminem.

Według informacji, otrzymanych w dyrekcji kolei W.-W. wiadomość ta jest błędną; nie zaszły i nie zajdą od nowego roku żadne zmiany w przepisach dotyczących Kasy emerytalnej, a pozwalających kapitalizować należną emeryturę.

Zmiany mogłyby nastąpić dopiero po przekształceniu Kasy emerytalnej na oszczędnościowo zapomogową, co nie jest w bliższej przyszłości projektowane; wówczas jednak emerytury będą całkowicie zniesione.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

W czwartek, dnia 15 b. m. „Trójprzymierze".

W piątek, dnie 16 b. m. „Trójprzymierze".

W sobotę, dnia 17 b. m. „Trójprzymierze".

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 3 i pół po poł. „Wróg Ludu", wieczorem „Trójprzymierze".

Z sąsiedztwa.

O rynek w Radogoszczu.

(d) Przed kilku tygodniami grono obywateli z kol. Radogoszcz podało petycję do naczelnika powiatu łódzkiego o zezwolenie na urządzenie placu targowego w kolonji Radogoszcz.

Wobec tego, że w kolonji Radogoszcz niema wcale placu targowego, zatem mieszkańcy kolonji dotychczas zaopatrywali się w produkty wiejskie na rynku targowym bałuckim, z chwilą zaś, gdy inż. Gierlicz obejmie ów plac w posiadanie, to nietylko Radogoszcz lecz i Bałuty zostaną pozbawione placu publicznego.

Pod plac targowy radogoski baron Juljusz Heinzel ofiarował bezinteresownie część swych placów w miejscowości Głucha Wieś na Juljanowie, pomiędzy ulicami św. Kazimierza, św. Jana i Gajzlera.

Naczelnik pow. łódzkiego zażądał od wójta gminy Radogoszcz, aby zwołał zebranie gromadzkie kol. Radogoszcz, które winno uchwalić formalne życzenie otwarcia placu targowego, następnie, aby baron Heinzel dał piśmienne zezwolenie na urządzenie publicznego placu targowego na jego ziemi.

Dopiero po załatwieniu tych formalności mieszkańcy kol. Radogoszcz uzyskają zezwolenie na własny plac.

Z I zgierskiej kasy pogrzebowej.

(c) Wczoraj wieczorem, w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, pod przewodnictwem proboszcza parafji zgierskiej ks. Stefańskiego, odbył się dalszy ciąg narad w sprawie zreformowania I zgierskiej kasy pogrzebowej.

Tym razem wezwano na narady 100 członków kasy należących do 3-ej grupy.

Wynik narad wczorajszych jest mniej więcej taki sam, jak i rezultat narad członków poprzedniej grupy t. j. większość członków zgadza się na zmianę ustawy. Na czem jednak ma polegać ta zmiana ustawy, jeszcze nie ustalono.

Jutro odbędą się narady członków, należących do 4 grupy.

Poświęcenie domu straży ogniowej w Lutomiersku.

(d) W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się w Lutomiersku uroczystość poświęcenia nowego domu rekwizytowego miejscowej straży ogn. ochotn., wybudowanego staraniem prezesa straży p. Sokołowskiego.

Ceremonji poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy, ks. Aureli Chwilewicz, poczem nastąpiło zebranie, na którem przemawiali między innymi prezes Tow. pan Sokołowski oraz dr. Neumann.

Kółko miejscowych amatorów, pod kierunkiem dr. Neumana, odegrało dość poprawnie komedyjkę „Wujaszek Alfonsa" i melodramat ludowy „Wigilja św. Andrzeja", następnie rozpoczęto tańce, które trwały do rana.

W uroczystości brali udział delegaci okolicznych straży ze Rzgowa, Szadku, Konstantynowa i Łodzi.

„Lira" nie „Lutnia".

W sobotnim numerze poświęciliśmy kilka słów „gorzkiej prawdy p. Wieczorkowi, którego postępowanie pod niektórymi względami uznaliśmy za napiętnowania godne, jako szkodliwe dla towarzystwa „Lutni" zgierskiej.

Omyłka była tu widoczna: p. Stefan W. jest kasjerem w „Lirze" której on tylko szkodę przynosi, nie zaś „Lutni", która rozwija się stale bardzo pomyślnie, jest powszechnie lubianą i prowadzoną pod każdym względem idealnie.

Prostując omyłkę zecerską, korzystamy ze sposobności, i wyrażamy życzenie, by „Lira" i jej przedstawiciele wzięli sobie „Lutnię" zgierską za wzór do naśladowania. Wówczas i „Lira" rozwijać się zacznie pomyślnie.

Znaczna kradzież w Zgierzu.

(c) Nocy wczorajszej niewiadomi złoczyńcy dostali się za pomocą dobranego klucza do mieszkania Abrama Kona przy ulicy Długiej № 51 w Zgierzu i skradli biżuterji na sumę zgórą 500 rb.

Ze Rzgowa.

(b) W Rzgowie zamknięto operacje pocztowe w kancelarji gminy Gospodarz natomiast otworzono operacje te w miejscowem Towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowem.

---

62)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— Być może—rzekł doktór Ueberbein —być może.

— Mówiłeś pan, że nie można zaprzeczyć istnienia wyjątków, że byłoby to niemrawem wygodnictwem. Czyż nie spostrzegasz pan, że ta, o której mówimy, jest także wyjątkiem?

Doktór Ueberbein milczał.

— Mam więc może nawet pomagać— —zawołał nagle głosem szorstkim — aby z dwóch wyjątków stało się to, co się dzieje po całym świecie?

Potem oddalił się, mówiąc, że musi powrócić do swej pracy. Pożegnał się z księciem bardzo chłodno i sztywno bez zwykłej serdeczności.

Klaus Henryk nie widział go przez jakie dwa tygodnie. Zaprosił go wreszcie na śniadanie do siebie, ale nauczyciel prosił o miłościwe przebaczenie, tłómacząc się znowu nadmiarem pracy.

Nareszcie pojawił się sam. Był usposobiony dosyć wesoło, ale cera jego była bardziej zielona, niż zwykle.

Gawędząc o tem i owem, zaczął mówić o Spoelmannie, przyczem trzymał się za brodę i spoglądał w sufit. Przyznawał, że wszędzie spotyka się dużo sympatji dla Spoelmanna i to nietylko jako dla płatnika podatków, lecz i jako dla człowieka. Ludność wszystkich sfer sympatyzuje żywo z jego grą na organach, z jego tabaczkowym paltotem i z jego kolikami nerkowemi.

Każdy ulicznik jest dumny z tego, że mieszka w jednem i tem samem mieście, co mister Spoelmann i gdyby miljarder nie był taki zamknięty w sobie i niedostępny, to ludność byłaby już dawno zamanifestowała swoje żywe dla niego sympatje.

Te dziesięć tysięcy, które dał na szpital dziecięcy imienia księżnej Doroty, zrobiły jaknajlepsze wrażenie. Przyjaciel jego, doktór Sammet, opowiadał mu, że przy pomocy tego daru można było przedsięwziąć w szpitalu cały szereg ulepszeń. I jeszcze jedno przypomniał sobie sobie doktór Ueberbein. Ta mała Imma ma jutro przed południem obejrzeć rzeczone ulepszenia. Przez jednego ze swoich służących kazała zawiadomić szpital o swoim zamiarze i zapytać, czy odwiedziny będą pożądane.

Właściwie jest ona pewno zupełnie obojętną na nędzę dziecięcą, ale chca się widać czegoś nauczyć — dodał doktór Ueberbein. Ma być w szpitalu jutro o jedenastej rano, o ile sobie przypomina. Potem mówił o czem innem. Odchodząc dodał:

— Wielki książę powinien się trochę zainteresować tym szpitalem dziecięcym; wszyscy oczekują tego, Klausie Henryku. Jest to instytucja bardzo pożyteczna. Ktoś powinien tam zajechać i okazać wysokie zainteresowanie. Nie ubiegając oczywiście innych... A teraz zostaj pan z Bogiem.

Ale zawrócił jeszcze raz a na jego zielonawej twarzy były pod oczami plamy ceglaste, które robiły niezwykłe wrażenie. Zawróciwszy, rzekł:

— Gdybym pana miał jeszcze raz spotkać z pokrywą od wazy na głowie, Klausie Henryku, to wiedz pan, że ci jej zdejmować nie będę.

Po tych słowach zaciął usta i szybko wyszedł.

Dnia następnego około godziny jedenastej przed południem wyjechał Klaus Henryk w towarzystwie pana Braunbarta von Schellenderfa, swego adjutanta, z „Eremitage'u" i przez zaśnieżoną aleję brzozową i wzboiste uliczki przedmieścia, zabudowane ubogiemi domkami, zajechał przed duży biały gmach, nad którego bramą widniał w dużych literach napis: „Szpital dziecięcy imienia księżnej Doroty".

O wizycie jego szpital był zawiadomiony. Lekarz naczelny, ubrany we frak z krzyżem Albrechta trzeciej klasy na piersi i dwaj młodsi lekarze z djakonisami instytucji oczekiwali wysokiego gościa w przedsionku. Książę i jego towarzysz ubrani byli w hełmy i płaszcze futrzane. Klaus Henryk odezwał się do naczelnego lekarza:

— Po raz drugi odnawiam z panem starą znajomość. Byłeś pan obecny przy mojem przyjściu na świat a potem widziałem pana przy łożu śmiertelnem mego ojca. Nadto jesteś pan przyjacielem mego nauczyciela Ueberbeina. Bardzo mi przyjemnie spotkać pana.

Doktór Sammet, posiwiały w czynnej pokorze, ukłonił się z głową na bok przechyloną i z ręką na łańcuszku od zegarka. Przedstawił księciu obu młodszych lekarzy i rzekł:

— Muszę waszą królewską wysokość zawiadomić, że jednocześnie z jego miłościwemi odwiedzinami oczekujemy innych jeszcze odwiedzin. Tak. Przybędzie panna Spoelmann. Jej ojciec poparł naszą instytucję znaczną ofiarą... Nie mogliśmy zapowiedzianych jej odwiedzin żadną miarą odsunąć na później. Siostra przełożona będzie prowadzić pannę Spoelmann.

Klaus Henryk przyjął łaskawie do wiadomości komunikat doktora o przypadkowem spotkaniu odwiedzicieli szpitala. Potem wyraził się o ubiorze djakonis, mówiąc że jest bardzo miły i oświadczył wreszcie, że pragnąłby rzucić okiem na wewnętrzne urządzenia pożytecznej instytucji. Zaczęto zwiedzanie szpitala; przełożona djakonis z trzema siostrami pozostała w przedsionku.

Wszystkie ściany w szpitalu były biało pomalowane i można je było myć. Krany wodociągów były bardzo duże i można je było otwierać i zamykać łokciem — ze względów czystości. Dla butelek do mleka były płuczki specjalne ze strumieniami wody o dużem ciśnieniu. Sala przyjęć była pusta. Stało w niej kilka łóżek, nie będących w użyciu i rowery lekarzy. W pokoju ordynacyjnym znajdował się prócz biurka i wieszaka dla białych płaszczy lekarskich, stół do przewijania z ceratowemi poduszkami, stół operacyjny, szafa z preparatami spożywczemi i waga w kształcie niecek, do ważenia niemowląt.

(d. c. n.).

Losy projektu samorządowego.

—:—

Jakie będą dalsze losy projektu samorządu miejskiego w Królestwie?

Jak wiadomo, Duma nie pogodziła się z zasadą ciągłości parlamentarnej, ma więc przed sobą tylko dwie drogi: albo uważać projekt jako zupełnie nowy i ignorować formalnie wszystko, co przerobiła w nim Rada państwa, albo też traktować go, jako pochodzący z jej inicjatywy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zwycięży pierwszy z tych poglądów, ponieważ Duma raz już zastosowała tę metodę przy rozpatrywaniu analogicznego projektu o dzieciach nieślubnych. W każdym razie Izba państwowa nie może ograniczyć się do debatowania nad poprawkami wprowadzonemi przez Radę państwa, ale musi rozważać na nowo cały projekt, w całej jego rozciągłości. Zajmie to bardzo dużo czasu.

Podług otrzymanych z Petersburga informacji, zarówno prezes komisji samorządowej hr. Bennigsen, jak również wybrany „ad hoc" referent Sinadino (ten sam, który referował sprawę w 3 Dumie) są zdania, że przed wakacjami, t. j. przed połową lipca komisja samorządowa nie zdąży rozpatrzeć projektu. Tem mniej może być mowy, żeby projekt ten mógł przed tym terminem wejść na plenum Izby, którą całkowicie pochłania budżet. Kwestja językowa stanie się więc w ten sposób aktualną dopiero na jesień, albo po Nowym Roku.

Kalendarzyk.

Dziś Zofji.
Jutro Jana Nepomucena.
Imiona słowiańskie: dziś Strzeżysława **jutro** Wieńczysława.

Wschód słońca o g. 4 m. 7.
Zachód „ 7 „ 47.
Długość dnia „ 15 „ 40.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka B. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła
„ „ Południ. o g. 12. 16° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 10° „
Minimum 8° ciepła. BARO- 762 najniżej —
Maximum 16° „ METR: najwyżej —
Hygrometr 48 proc. wilgoci.

Sala Koncertowa. (Dzielna 18). Odczyt Cezarego Jellenty o Cyprjanie Norwidzie.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne, Modern, Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Wystawa sztychów.

Wystawa urządzona przez Muzeum Nauki i Sztuki cieszy się stałem powodzeniem i stała się ulubionem miejscem dla rendez-vous inteligentnej publiczności naszej.

W sferach tych, dobrze znających się na wystawionych dziełach sztuki, bo wykształconych na wystawach tego rodzaju miast zachodnio europejskich, ustaliło się już przekonanie że wystawa obecna jest naprawdę pierwszorzędną i wszędzie znalazłaby najwyższe uznanie.

W wysokim stopniu artystyczne, rzadkiej piękności i w dodatku znakomicie kolekcjonowane sztychy kolorowane i niekolorowane starych mistrzów angielskich wzbudzają prawdziwy zachwyt znawców i nieznawców.

Przyjemnym obowiązkiem naszym jest zaznaczyć, że publiczność umiała ocenić rzadką piękność wystawionych sztychów. Zauważyliśmy osoby, które od czasu otwarcia wystawy odwiedzają ją codziennie i godzinami całemi stają przed wspaniałymi Morlanelami, Nozdeote'ami, Ward'ami, Keating'ami, Soiron'ami, Smith'ami, Audran'ami, Redlich'ami i tylu innymi, pomiędzy którymi nie brak prawdziwych białych kruków, notowanych w katalogach pierwszorzędnych zagranicznych zbieraczów.

Wielkie zainteresowanie dla wystawy zdradzają też sfery szkolne.

Wczoraj i dziś zwiedzały ją gremjalnie różne szkoły tutejsze pod przewodnictwem nauczycieli swoich.

Jest to istotnie doskonała okazja do wpojenia w młodociane umysły poczucia piękna artystycznego i smaku.

Należy jeszcze nadmienić, że po obecnej serji starych mistrzów rytownictwa nastąpi serja rytownictwa nowoczesnego i specjalnie polskiego.

Wzmiankę tę uważamy za konieczną ze względu na tych, którzy, zwlekając ze zwiedzeniem wystawy, mogliby opuścić tak rzadką sposobność ujrzenia starych mistrzów.

Odczyt Cezarego Jellenty.

Dziś odbędzie się nieodwołalnie pierwszy odczyt Cezarego Jellenty o Cyprjanie Norwidzie. Znakomity prelegent mówić będzie o zapomnianym geniuszu i prawodawcy sztuki, filozofie milczenia i tragiku cichych bohaterów.

Odczyt odbędzie się w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18 o godzinie 8 i pół wieczorem.

Z komitetu obywatelskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy pozbawionym pracy robotnikom, rozpatrywano podania o zapomogi i uchwalono część ich uwzględnić.

Ponieważ składki na rzecz komitetu mają być nadal zbierane, fundusze osiągnięte w ten sposób rozdzielać będzie między potrzebujących chrześcjańskie Towarzystwo dobroczynności.

Z koła lekarzy fabrycznych.

Wczoraj wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie lekarzy łódzkich, zwołane przez koło lekarzy fabrycznych, w celu omówienia stosunku lekarzy do nowego prawa z dnia 6-go lipca 1912 r. o kasach ubezpieczeniowych, i określenia formy niesienia pomocy lekarskiej uczestnikom kas chorych.

Sprawa ta obchodzi bardzo blizko szeroki ogół nietylko lekarzy, lecz i przedsiębiorców i robotników, na zebranie przybyli przeto i przedstawiciele prasy. Spotkał ich jednak za strony naszej „inteligencji zawodowej" niespodziany... zawód, gdyż zebranie uznało obecność prasy za niepożądaną, a nawet niebezpieczną, w myśl czego okulista dr. Garliński nawet własnoręcznie zamknął drzwi przed zdrowem... okiem ciekawego delegata prasy.

Ogół robotniczy z żywem zainteresowaniem, a może i z pewną... nieufnością oczekuje wyników humanitarnych narad lekarzy fabrycznych.

Szkoła handlowa niedz. wieczorowa.

Wczoraj wieczorem w siedzibie własnej odbyło się posiedzenie reprezentantów kupiectwa łódzkiego i członków rady pedagogicznej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. Przewodniczył starszy zgromadzenia kupiectwa m. Łodzi, p. Edward Herbst.

Na posiedzeniu tem omawiano projekt założenia przez zgromadzenie kupców m. Łodzi szkoły handlowej niedzielno-wieczornej. Według projektu szkoła ta ma być dwuklasową i posiadać 5 oddziałów. Wpisowe roczne ma wynosić 24 rb., które opłacać mają właściciele firm. Projekt ten zatwierdzono i w celu ostatecznego opracowania tej sprawy zwołane będzie nadzwyczajne zebranie reprezentantów kupiectwa łódzkiego.

Otwarcie szkoły nastąpi z początkiem roku szkolnego.

Badanie suteren.

Liga przeciwgruźlicza wespół z Towarzystwem hygjenicznem uzyskawszy pozwolenie władz, rozpocznie w najbliższym czasie badanie mieszkań piwnicznych (suteren) w Łodzi.

Liczba tych mieszkań jest większa niż się można spodziewać, a wyszukanie ich wszystkich jest połączone z niemałemi trudnościami, dlatego też wszyscy zajmujący mieszkania piwniczne (suterenowe) są proszeni o nadesłanie swych adresów, lub wskazanie łódzkich domów, w których są sutereny, doktorowi S. Sterlingowi, (ul. Piotrkowska 111) lub doktorowi S. Skalskiemu (ul. Rokicińska nr. 47).

Z Tow. „Przyszłość".

Zwyczajne tygodniowe zebranie członków Towarzystwa abstynentów „Przyszłość" odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. o godzinie 2 i pół w lokalu przy ul. Konstantynowska 5.

Na porządku dziennym między innymi omawiane będą sprawy niezałatwione na zebraniu z dnia 4-go b. m. nadto wskutek odezwy zarządu głównego Towarzystwa sporządzone zostanie sprawozdanie kasowe oddziału łódzkiego za rok 1912 i I-szy kwartał r. b., sprawozdanie z działalności oddziału za okres rzeczony dla zamieszczenia go w organie Towarzystwa. Protokół z ostatniego walnego zebrania oddziału z podaniem składu członków zarządu kadencji bieżącej. Wybór delegata oddziału łódzkiego na walne zebranie zarządu głównego, odbyć się mające dnia 25 b. m., względnie 1 czerwca r. b. w Warszawie. Ustalenie ilości egzemplarzy miesięcznika „Przyszłość" do zaprenumerowania dla członków oddziału tutejszego, zgodnie z ustawą Towarzystwa oraz wnioski oddziału celem postawienia ich na porządku dziennym walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa.

Ze względu na ważność spraw zarząd prosi członków Towarzystwa o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Podwieczorek.

Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów Progimnazjum Polskiego, nie ogranicza działalności swojej li tylko do całkowitego lub częściowego opłacania wpisu za niezamożnych uczniów, ale stara się także dbać o zdrowie fizyczne swoich pupilów, wysyłając corocznie pewną ilość niedokrwistych i słabych fizycznie uczniów na kilkotygodniowy pobyt na wieś do specjalnie urządzonej uczniowskiej kolonji letniej.

Kolonja ta mieści się w otoczonej sośniną willi W-go D-ra J. Wieliczki w Żakowicach, miejscowości suchej i wyniosłej. Pomimo, że D-r Wieliczko ofiarował kolonji letniej willę swą zupełnie bezpłatnie i że niektórzy uczniowie ponoszą częściowy, a nawet całkowity koszt utrzymania swego, T-wo pomocy corocznie do utrzymania kolonji dopłaca kilkaset rubli. Wobec tego, Komitet T-wa w celu uzyskania potrzebnych funduszów urządza w środę, 21 maja w kawiarni „Savoy" (przy ulicy Krótkiej) podwieczorek, w czasie którego przygrywać będzie kwintet artystyczny.

Należność za bilety wejścia, oraz bilety nieprzyjęte należy nadsyłać pod adresem: Kancelarja T-wa Pomocy dla niezamożnych uczniów Progimnazjum Polskiego, ul. Zawadzka Nr. 9.

Bilety, nieodesłane do 17 maja, uważane będą za przyjęte.

Odeon dla młodzieży.

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w teatrze „Odeon" zwykłe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, przyczem demonstrowany będzie specjalny program, dobrany odpowiednio do wieku i umysłu młodocianego.

Pociągi syberyjskie.

Każdego piątku będą wysyłane ze stacji Warszawa—Brzeska pociągi tranzytowe syberyjskie w kierunku przez Brześć, Wiazmę, Batraki, Czelabińsk i Irkuck, naznaczone wyłącznie dla przewozu ładunków, adresowanych na Syberję i na Daleki Wschód.

W tym celu interesanci, chcąc wysyłać ładunki powyższymi pociągami winni zdawać takowe na stacjach od Koluszek do Warszawy i od Aleksandrowa do Warszawy we wtorek, na stacjach od Kalisza do Łodzi we wtorki i na stacjach od Łodzi do Warszawy w środę. Pociągi powyższe przestrzeń od Warszawy do Irkucka przebiegać będą w przeciągu 19 dni, a do Władywostoku w przeciągu 29 dni.

Z kolei kaliskiej.

Od dnia dzisiejszego pociąg kursujący dotychczas tylko pomiędzy Kaliszem i Łodzią kursować będzie obecnie między Kaliszem a Łowiczem, przez co komunikacja z Ciechocinkiem znacznego doznaje ułatwienia, gdyż uniknie się niewygodnej jazdy drogą Koluszki—Skierniewice.

Pociąg ten wyjeżdża z Łowicza o g. 6 m. 5 rano, do Łodzi przybywa o g. 7 m. 25, odchodzi 7.35, do Kalisza przychodzi 11.37, do Skalmierzyc 12.47 w południe.

Pociąg powrotny wychodzi ze Skalmierzyc o godz. 5 min. 9 po południu, do Łodzi przybywa o 9.50, z Łodzi odchodzi o godz. 10, do Łowicza przychodzi o 11.30 wieczorem.

W Łowiczu trzeba przesiąść do poc. kolei W.-Wied., który przybywa do Ciechocinka o 5 rano. Zyskuje się więc na obecnem połączeniu 4 godziny czasu.

Od 1 lipca mają kursować dwa nowe pociągi między Sieradzem a Łodzią. Jeden pociąg wychodzić będzie z Łodzi o godz. 7 wieczorem, drugi powrotny przybywać będzie do Łodzi o godz. 7 i pół rano.

Z poczty.

(b) Jak nas informują na poczcie urzędnicy pocztowi mają być obowiązani do przychodzenia do biura w uniformie, ubranie zaś cywilne mogą nosić tylko poza biurem.

Nieprzychodzenie do biura w uniformie będzie surowo karane.

Ze stacji telefonicznej.

Naczelnik sieci telefonów łódzkich, inż. Jasiński prosi nas o zaznaczenie, że abonentom surowo zabrania się na mocy rozporządzenia naczelnika warsz. okręgu poczt.-telegraf., dokonywanie jakichkolwiek zmian, przeróbek lub dodatkowych urządzeń przy posiadanej instalacji telefonicznej, pod groźbą pozbawienia ich praw abonamentu.

Z sądów.

(d) Prezes piotrkowskiego sądu okręgowego, p. Wołkow, w sprawach służbowych wyjechał na kilkanaście dni do Będzina i Sosnowca.

Podczas jego nieobecności zastępować go będzie wiceprezes p. Srednicki.

Z sądu okręgowego.

Ogłoszono ukaz senatu o ustanowieniu przy piotrkowskim sądzie okręgowym drugiej posady tłumacza przysięgłego polskiego.

Echa strajku.

(d) Sędzia pokoju 9 rewiru w Łodzi Benedykta 37, rozpatrywał sprawę 12 robotników krawieckich, pracujących w firmie Izrael Rogoziński (Piotrkowska 83) oskarżonych o porzucenie pracy bez 2 tygodn. zawiadomienia. W sprawie tej byli również oskarżeni członkowie zarządu związku zawodowego krawieckiego w Łodzi, pp. Wolf Rogoziński, Jakób Zysman, Mojżesz Kantor, Zalman Wejngarten, D. Kristalli Fajbuś i Jakób Jakubowicze, którym zarzucono podżeganie robotników do strajku.

Obrońcy oskarżonych podwołali się o zastosowanie Najwyższego Manifestu z dnia 6 marca r. b. wobec czego sędzia pokoju oskarżonych od odpowiedzialności uwolnił.

Z powodu orła.

Na nieruchomości przy ul. Senatorskiej № 6, w Warszawie właścicielka tego domu umieściła ornamentację, artystyczną — płaskorzeźbę, przedstawiającą orła.

Władze adnistracyjne, upatrując w tym ornamencie uplastycznienie herbu narodowego, skazały właścicielkę domu na miesiąc bezwzględnego aresztu policyjnego z nakazem usunięcia artystycznej ozdoby.

W sprawie kary 300 rublowej.

(b) Władze tutejsze otrzymały wyjaśnienie, że jeżeli żyd, który w swoim czasie uchylił się od powinności wojskowej, stawi się później do niej dobrowolnie, to może być karany tylko w drodze dyscyplinarnej, natomiast kara 300 rb., nałożona na jego rodzinę w chwili, gdy uchylił się od powinności wojskowej, powinna być zniesiona, nie odpowiada bowiem ścisłemu brzmieniu 395 art. ustawy o powinności wojskowej.

Sztuka podkasana.

Pomimo ciężkich czasów, przedsiębiorcy nie tracą zaufania do żywotności złotej młodzieży łódzkiej, jak dowodzi tego fakt, że Łodzi przybędzie z jesienią nowy przybytek podkasanej Muzy, dla której w tych dniach wydzierżawiony został teatr „Corso" przy ulicy Konstantynowskiej.

Gwałt w lupanarze.

(b) Zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej w domu pod nr. 32 handlarz Kac zawiadomił policję, że we wtorek niejaka Mendla Worman podstępem wciągnęła 18-letnią jego córkę Fajgę na ulicę Stodolnianą nr. 13 do domu, w którym, jak się następnie okazało, Worman utrzymuje lupanar.

Tam oczekiwało na przybycie dziewczyny kilku alfonsów, którzy zaczęli się nad nią pastwić. Wreszcie dokonano na niej gwałtu.

Zawiadomiona policja aresztowała dwóch uczestników tej orgji; pozostali zaś są poszukiwani.

Wormanową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Awanturniczy dozorca więzienny.

(d) Dozorca łódzkiego więzienia, niejaki Józef Jagodziński wyjechał onegdaj do Aleksandrowa i tam w restauracji Refla uraczył się wódką, poczem w stanie podnieconym wybiegł na ulicę i rozpoczął strzelaninę z brauninga na wszystkie strony. Zaalarmowana policja obezwładniła pijaka, którego pod konwojem odesłano do rozporządzenia zwierzchności.

Łodzianie na „występach" w Ameryce.

(b) Policja tutejsza otrzymała z Teksasu zawiadomienie, że przez tamtejsze władze sądowe poszukiwani są łódzcy żydzi Heyman Tobias i Georg (?) Parson, oskarżeni o cały szereg szantaży.

Za aresztowanie ich wyznaczono 500 dolarów nagrody.

Aresztowanie rzezimieszka.

(b) Wczoraj przed gmachem banku handlowego przy ul. Sredniej aresztowano znanego policji złodzieja kieszonkowego Lejbę Przysuskiego w chwili gdy wyciągnął z kieszeni Zelika Feldmana portfel, w którym było kilka czeków na sumę 4,742 rub. 4 kop.

Zawodowca osadzono w więzieniu.

Czyja przędza.

(b) Dziś w nocy agenci policji śledczej dokonali rewizji w mieszkaniu znanego pasera Noecha Cytrynowicza przy ulicy Brzezińskiej, gdzie znaleźli 50 pudów przędzy wełnianej kolorowej i dwa pudy takiej że przędzy białej, ogólnej wartości 6000 r.

C. nie może wskazać źródła, z którego nabył przędzę, wobec czego zabrano ją do wydziału śledczego, skąd prawy właściciel może ją odebrać.

Znaczne kradzieże.

(b) Wczoraj z mieszkania Aleksandra Gutmana przy ulicy Wschodniej nr. 74, skradziono parę kolczyków brylantowych, wartości 3 tysięcy rubli. Podejrzewaną o kradzież służącą aresztowano.

— Z mieszkania Nuchima Prechnera przy ulicy Zawadzkiej nr. 17, nieznani złodzieje otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy wartości 600 rubli.

Pokaleczenia i wypadki.

— Stłuczonem szkłem pokaleczył się wczoraj dziewięcioletni Wojciech Janich, syn robotnika zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej nr. 70.

— Takiemuż wypadkowi uległ kelner Józef Zbichorski mieszkający przy ul. Piotrkowskiej nr. 42.

— Pokaleczony przez stójkowego, woźnica Walenty Dola odniósł rany lewego biodra; odwieziono go do mieszkania przy ul. Konstantynowskiej.

— Przejechany przez własny wóz, woźnica Szymon Woźniak doznał obrażeń obydwóch nóg.

— Mularz, Stefan Kafalski, upadłszy na walec żelazny odniósł rany stopy u prawej nogi.

— Wstrząśnienia mózgu doznał trzyletni Josek Gutman z Bałut.

Stan dziecka beznadziejny.

— Kupiec z ul. Piotrkowskiej Józef Drabikowski, utracił w sklepie przytomność, którą przywrócił mu lekarz Pogotowia ratunkowego.

— Uderzony korbą od studni trzyletni Piotr Bartoszek, synek stróża uległ złamaniu dwóch palców prawej i okaleczeniu lewej rączki.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z kancelarji teatru Polskiego komunikują, co następuje:

Dziś ostatnie przedstawienie w teatrze Polskim—wypełni je 3 aktowa komedja pod tytułem „Mój najdostojniejszy przodek" Alfreda Schenthana ciesząca się wielkiem powodzeniem w Warszawie.

W premjerze przyjmie udział p. Stefan Jaracz, wybitny artysta, chlubnie zapisany w pamięci łódzkiej publiczności.

Ostatnie to dzisiejsze przedstawienie jest zarazem benefisem pani Rozalji Bartoszewskiej, jednej z najznakomitszych polskich artystek charakterystycznych.

Pani Bartoszewska 20 lat wiernie i dostojnie służyła polskiej sztuce. Z nazwiskiem jej wiążą się najpiękniejsze karty historji teatru polskiego w Łodzi, którego była zawsze ozdobą i wzorem.

Dzisiaj więc widownia teatru Polskiego winna być zapełniona po brzegi, aby oddać hołd świetnej artystce i zacnej kobiecie.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 14 maja.)

Porażka.

PETERSBURG. Polityka ministra oświaty Kasso doznała porażki.

Tutejszy sąd okręgowy rozpoznawał sprawę przeciwko redaktorowi gazety „Pietiersburskij Listok" za umieszczenie rozmowy z członkiem rady ministra, który powiedział, że Kasso rozpędził lepsze siły profesorskie i zdemoralizował szkoły.

Na świadków wezwano uczonych: Fojnickiego, Grimma, Pokrowskiego i innych.

Sąd nie uznał potwarzy i uniewinnił redaktora oraz autora artykułu.

Dzień wczorajszy.

PETERSBURG. Dzień dzisiejszy stosunkowo przeszedł spokojnie. Strajkowało we wszystkich fabrykach prywatnych i w niektórych zakładach skarbowych.

Około południa robotnicy zaczęli kierować się do środka miasta, ale policja przeszkodziła połączeniu się grup.

Około godz. 1 robotnicy zbierali się w gromady na Newskim Prospekcie i śpiewali pieśni.

Policja konna rozpraszała na głównych ulicach przechodniów i odbierała laski.

Aresztowano przeszło 100 osób, w tej liczbie są kursistki, robotnicy i studenci.

PETERSBURG. Strajkowało tutaj około 150,000 robotników.

Na krańcach miasta były starcia z policją.

Dzienniki postępowe jutro nie wyjdą.

Ada Kaleh.

BUDAPESZT. W okolicy Orsowy na Dunaju leży wyspa turecka Ada Kaleh. W ubiegły poniedziałek wyspa ta została zaanektowana przez rząd węgierski; aneksji dokonał w imieniu króla nadżupan Medoc. W towarzystwie podżupana i żandarmów, nadżupan zjawił się na wyspie i odczytał zredagowany po węgiersku edykt rządu węgierskiego, w którym imieniem króla wyspa zostaje zaanektowana oraz włączona do stanu posiadania komitatu króla.

Edykt gwarantuje ludności poszanowanie jej praw narodowych i religijnych. Gubernator turecki edyktu nie podpisał na tej zasadzie, że nie otrzymał odnośnych instrukcji od swego rządu i zaprotestował przeciwko aneksji.

Wyspa Ada Kaleh była ostatnią wyspą turecką na Dunaju i słynną została od czasu ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej, kiedy załoga wyspy broniła się z niezwykłem bohaterstwem.

WIEDEŃ. Aneksję wyspy Ada Kaleh w Wiedniu tłomaczą w ten sposób: Traktat berliński z roku 1878 przyznał Austrji oprócz Bośni i Hercegowiny, także tę wyspę, lecz podczas aneksji Bośni zapomniano o tem i postanowiono uchwałę konferencji wykonać obecnie. Ludność wyspy jest wyłącznie turecką. Trudni się rolnictwem i uprawą kwiatów, a dotychczas nie opłacała żadnych podatków.

Arystokratyczna szajka rabusiów.

PARYŻ. Na żądanie kilku jubilerów aresztowano tu kilku złodziei międzynarodowych w wielkim stylu o polskich nazwiskach. Pomiędzy aresztowanymi jest hr. Sobański, hr. Oraki i księżna Buzyna. Trójka ta sprzedawała kwity na wielkie kosztowności zostawione rzekomo w bankach francuskich. Kwity te okazały się sfałszowanymi.

Aresztowanie homoseksualisty.

BERLIN. Aresztowano mordercę 13-letniego ucznia gimnazjum. Zbrodniarz nazywa się Józef Ritter i jest znanym homoseksualistą. Aresztowany twierdzi, że uczeń żądał od niego pieniędzy a w przeciwnym razie groził denuncjacją, wobec czego Ritter udusił go a następnie poćwiartował.

Ostatnie telegramy

Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

W pogotowiu wojennem.

WIEDEŃ. Wczorajsza rada ministrów postanowiła, aby rząd udzielił najwyżej krótkoterminowych urlopów rezerwistom.

Rozbrojenie armji austrjackiej nie może nastąpić dopóki nie zostanie zawarty pokój z Turcją, rozbrojenie wojsk państw bałkańskich i Turcji, uregulowanie sporów bałkańskich, wogóle dopóki na Bałkanach nie zapanuje zupełny spokój.

Audjencja u cesarza.

WIEDEŃ. Minister i wice król Bośni i Hercegowiny, dr. Biliński był na audjencji u cesarza. Postanowiono znieść stan wyjątkowy w tych krajach.

Bułgarzy a grecy.

SALONIKI. Bułgarska komisja wojskowa udała się z Saros do Angista, aby zbadać ostatnie walki bułgarsko greckie. Bułgarzy wzmacniają swoje pozycje w obawie przed napadami greków.

Preliminarja pokojowe.

LONDYN. Minister spraw zagranicznych, Grey przyjmował wczoraj na audjencji przedstawicieli i delegatów pokojowych państw bałkańskich i Turcji. Z kół politycznych informują, że podpisanie preliminarjów pokojowych będzie nieco opóźnione. Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej odbędzie się dopiero w sobotę.

Pośrednictwo Rosji.

BERLIN.—„Voss. Ztg," donosi z Sofji, że w tamtejszych kołach politycznych oświadczyć miał Sazonow, że Rosja pośredniczyć będzie pomiędzy Serbją i Bułgarją tylko w kwestjach, nie tyczących się miast. Sprawę miast Prilepu, Ochrydy i Monasteru Serbja i Bułgarja muszą załatwić same, a gdyby nie mogły się porozumieć, to rozstrzygnąć o tem musi konferencja ambasadorów w Londynie.

Jagow u cesarza.

WIEDEŃ.— Niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, v. Jagow, był wczoraj na dłuższej audjencji u cesarza Franciszka Józefa, w Schoenbrunie. Cesarz obdarzył v. Jagowa wielkim krzyżem orderu Leopolda. Następnie odbyło się na cześć Jagowa przyjęcie u hr. Berchtolda.

Kradzież planów.

PARYŻ. Z garnizonu w Nimes skradziono na rzecz Niemiec plan armaty najnowszego systemu, który był przechowywany w 23 pułku artylerji.

Układ w sprawie Mongolji.

LONDYN—„Daily Telegraph" donosi że pomiędzy Rosją i Chinami stanął tajny układ w sprawie Mongolji. Traktat ten układa w zupełności granice Mongolji. Jako zastępca Chin będzie w Mongolji rezydował ich konsul, stolicą nowego państwa jest Urga. Z chwilą zawarcia układu wojska chińskie opuszczają Mongolję.

Granicę stanowi pustynia Gobi. Prawo eksploatacji kopalni tamtejszych posiada Rosja. Rząd mongolski rozporządzać będzie 12-tysięczną armją, na której czele stać będą oficerowie rosyjscy.

Strajk kolejarzy.

NOWY JORK. Strajkujący robotnicy kolejowi postanowili wysadzić w powietrze mosty i budynki stacyjne, wobec czego wojsko objęło warty wzdłuż linji kolejowych.

Jaskinie gry.

PARYŻ. — Podczas wczorajszej debaty w izbie deputowanych nad jaskiniami gry, deputowany Barley odczytał tajne sprawozdanie komisarza policji Achwande. Komisarz ów donosi, że jaskinie gry we Francji nie potrzebują obawiać się zamknięcia, wobec tego, że popierają je senatorowie i deputowani. Wielu senatorów jest w bardzo bliskich stosunkach z zarządami tych spelunek. Rewelacje powyższe wywołały w izbie deputowanych wielkie wrażenie. Minister Olotz zapowiedział surowe śledztwo.

Pożyczka chińska.

LONDYN. — „Daily Mail" donosi, że oprócz pożyczki dla Chin 5-ciu mocarstw, Austrja pożycza Chinom jeszcze trzy miljony funtów na budowę 6 torpedowców, na 6 procent.

Torpedowce te zostały już zamówione w Szczecinie, lecz wobec tego, że rząd niemiecki nie dał aprobaty fabryce, obstalunek cofnięto.

Walka z oświatą.

POZNAŃ. — W Miejskiej Górce odbywało się wczoraj zebranie oświatowe z obrazami świetlnymi. Policja wkroczyła na salę i zebranie zamknęła.

Prześladowania stowarzyszeń polskich.

GNIEZNO. — T-wo „Wyzwolenie" w Gnieźnie otrzymało wezwanie od policji, aby podało listę członków Zarządu, ponieważ zdaniem policji, stowarzyszenie to należy uważać za polityczne.

Podarki od sufrażystek.

LONDYN—Sufrażystki przesłały wczoraj wyższemu sędziemu Baretowi tytuniérkę, naładowaną prochem, kułami i kawałkami żelaza. W pociągu, dążącym do Kingstown znaleziono kartkę z napisem: żądamy praw dla kobiet.

Z sądów.

O samowolę i gwałt.

Pabjanicki Sąd Pokoju rozpoznawał w zeszłym tygodniu sprawę wytoczoną przez p. Lipę Gołysza przeciwko prezesowi pabjanickiego żydowskiego Towarzystwa Dramatycznego p. Maurycemu Faustowi i członkom Zarządu tegoż Towarzystwa pp. M. i J. Gotthifom i J. Jelinowiczowi o samowolę, gwałt i uszkodzenie cudzych ruchomości.

Sprawa powstała, jak pisze „Gazeta Pab." na tle stosunków „litwackich". P. Gołyszowi nie podobało się, że pabjanickie żydowskie Towarzystwo Dramatyczne, licząc się z krajem i narodem, wśród którego funkcjonuje, uwzględnia język polski w czytelni, bibljotece, oraz w miarę możności w korespondencji i księgach biurowych. Dążąc do dezorganizacji T-wa p. Gołysz i jego koledzy zaczęli wyłamywać się z pod kierownictwa Zarządu. Urządzali naprz. na własną rękę przedstawienia amatorskie, podszywając się pod egidę Towarzystwa, co zostało im przez Zarząd Towarzystwa wzbronione.

Wówczas p. Lipe Gołysz napisał w jednej z gazet żydowskich artykuł, w którym p. Fausta, prezesa Towarzystwa nazywa „tyranem", porównowując jego działalność z działalnością „Chwostowa i Tołmaczowa" i charakteryzując cel Towarzystwa, jako wyparcie się przez żydów swej narodowości, chęć kokietowania polaków i szkodliwą działalność dla samych żydów.

P. Faust wezwał do siebie p. Gołysza i otrzymawszy potwierdzenie, że on jest autorem artykułu poprosił go o odwołanie faktów nieprawdziwych, w przeciwnym bowiem razie będzie usunięty z Towarzystwa. Na to p. Gołysz odpowiedział szeregiem brutalnych obelg skierowanych przeciw p. Faustowi i gdy na żądanie p. Fausta lokalu nie chciał opuścić mówiąc, że dobrowolnie tego nie zrobi, p. F. chwyciwszy za kołnierz wyrzucił p. Gołysza z gabinetu na korytarz.

Sąd pokoju wszystkich oskarżonych uniewinnił, uważając, że p. Faust będąc doprowadzonym do ostateczności miał prawo siłą usunąć niesfornego członka Towarzystwa. Akcję cywilną p. Gołysza w wysokości rb. 25 za zaginiony jakoby przy wyżej opisanej awanturze pierścień (którego, jak stwierdzili świadkowie p. Gołysz nigdy nie nosił), Sąd jako bezpodstawną oddalił

—o—

Informacje handlowe.

Upadłość.

Grodzieński sąd okręgowy ogłosił upadłość grodzieńskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Walka z bankructwami.

W Warszawie bawił przedstawiciel kupców odeskich, którzy chcą w Odesie założyć Tow. ubezpieczeń przeciw bankructwom z filją w Warszawie.

Wielu kupców tutejszych wyraziło jednak życzenie, ażeby centrala znajdowała się w Warszawie.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.
Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
M. Cieślak
21—104—18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Dla ludzi pracy
wielka oszczędność!
5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej" łokieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. **Piotrkowska № 128 m. 13.**

Różne piękne **Resztki** na damskie suknie i bluzki bajecznie tanio. **Piotrkowska 128 m. 13.** 1380—3—1

Wielki wybór pięknych alpagowych marynarek, bajecznie tanio. Piotrkowska 128—13. 2007—3—1

Aleksander Dudziński zgubił kartę od paszportu i kwit na kaucję rb. 50 za № 226, wydane w biurze kolejek podjazdowych. 2008—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Szczepana Ciupryńskiego.

Potrzebny wspólnik z małym kapitałem do zakładu stolarskiego. Oferty w „Gazecie Łódzkiej" dla „300".

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-1

Ogrodnik z długoletniem świadectwem (ostatnie 5 lat zarządzający samodzielnie większem letniskiem) poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe oferty dla „M. M. T" w Gazecie Łdzkiej. 1195—2—1

Potrzeba dwóch ludzi, kaucja 25 rub Hotel Savoy 523. 2010—1

Tylko jeszcze dwa dni, dziś i jutro Arcydzieło sztuki kinematograficznej.
Wspaniały, wstrząsający dramat współczesny w 8 częściach (3000 metrów długości)

LUNA

DZIECKO PARYŻA

w wykonaniu najlepszych francuskich artystów.

Ceny miejsc od 40 kop. Miejsca numerowane. Początek przedstawień codziennie o 5, o 7 i pół i 10 wiecz.
1-sze przedst. po cenach zwyczajn. Passe-Partout nieważne! Koncertowy sextet.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Sekcja Przemysłu Włóknistego

Łódzkiego Okręgu przy Towarzystwie popierania rosyjskiego handlu i przemysłu poszukuje dla mającego się otworzyć specjalnego biura

kierownika

1886—1

możliwie z wyższem wykształceniem, z gruntowną znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Uwzględnione będą tylko oferty piśmienne, które uprasza się składać do Banku Handlowego w Łodzi dla Sekcji Przemysłu Włóknistego Łódzkiego Okręgu.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705—00—8

Zostające pod kierunkiem Ministerjum Oświaty
OGÓLNO KSZTAŁCĄCE i PRZYGOTOWAWCZE
KURSY (wieczorowe)
nauczyciela gimnazjum **M. I. Bergera.**

Dają słuchaczom wykształcenie ogólne, przyczyniają się do urobienia światopoglądu naukowego; przygatawiają słuchaczów do egzaminów na świadectwa z czterech, sześciu i ośmiu klas średnich zakładów naukowych, na ochotników wojskowych I-ej i II-ej kategorji i t. d.
Na kursy przyjmowane są osoby **obojga płci,** bez różnicy wyznania. Wykładają na kursach, nauczyciele gimnazjów miejscowych i innych średnich zakładów naukowych. Przyjmowane są prośby. Wiadomości szczegółowe, blankiety do pisania próśb można otrzymywać w kancelarji kursów (Dzielna № 41, gimnazjum p-ni Szrubko) codziennie prócz świąt od godz. 7 do 9 wieczór. 1352—2—2

LECZNICA ZĘBÓW
Piotrkowska 192. Piotrkowska 192.
Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lernera. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Piegi,
opaleniznę, plamy, pryszcze, wągry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę
KREM
Cena za słoik 50 kop. i 75 kop.
Żądać tylko w składach apteczn.
Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

Materjały na
bluzki i suknie
hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także
resztki, fartuchy alpagowe
i inne poleca **LINDEMAN** Wólczańska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt
KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów
nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyjmuje obstalunki na „dzień kwiatka" bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; tamże jest do sprzedania maszyna do krajania papieru, średniej wielkości.
Długa 25.
Poszepczyński
1309—20.

Pracownia Pończoch i Trykotaży
E. SÜSSMANN
Łódź — Andrzeja Nr. 3 — Łódź
Poleca wielki wybór pończoch i skarpetek, damskie z przędzy, Fil-de-Ços i jedwabne. **Ubranka trykotowe:** dziecinne i wszelkie inne wyroby trykotowe. 1210—10—1
Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5 — 6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. Sonenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7½.

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Karol Blum
Specjalista chorób **gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.)** podług metody **prof. Gutzmanna z Berlina,**
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny
Telefon 13. 52.

Dr. Ark. Goldenberg
Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. S. Szniitkind
Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Dr. ABRUTIN
Krótka 9, telef. 23—78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Potrzebni chłopcy
z kaucją do sprzedaży ulicznej warszawskiej codziennej gazety. Oprócz zarobku na sprzedaży zapewniona pensja tygodniowa. Adres: Wschodnia 27 m. 27. 1374-2-1

Do sprzedania
dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Bezpłatne
szczepienie ospy
w ambulator. szpitala małż. Poznańskich **Targowa 1/3** we wtorki i piątki od 12 do 2.

Do wynajęcia
pokój z elektrycznem oświetleniem i centralnem ogrzewaniem. Piotrkowska Nr. 211 I piętro, front.
1383—3—1

Nowe jubileuszowe i stare rosyjskie stemplowane
Marki
kupuje. Introligatornia i fabryka kotyljonów. Lipowa № 80.
1382—3—1

Męski Salon Fryzjerski
podług najmodniejszych wymagań komfortu został otwarty dnia 12 b. m. przy moim renomowanym damskim Salonie fryzjerskim, PIOTRKOWSKA 89, pod kierunkiem doświadczonego męskiego fryzjera p. BERNARDA TAUB.
Z poważaniem
Anna Neumann.
1474 4

WIOSNĄ!! WIOSNĄ!!
Perfumerja
hurtowo i detalicznie
Piotrkowska 115. Tel. 21-79.
Na wiosenny sezon przygotowałem wielki zapas
fijołków:
1) Polski fijołek
2) Alpejski fijołek
3) Violette de Parme.
Pudry różne i kosmetyki.
Mydła toaletowe.
Wody **kwiatowe.**
Wody **kolońskie.**
Skład główny Masy do podłóg **„Jaśniej słońca".**
Mydła do prania.
CENY UMIARKOWANE.
POLECA SIĘ Szanownej Publiczności **D. Markus.**

Dziś w czwartek i jutro w piątek 16 maja ostatni raz

Tryumf sezonu!

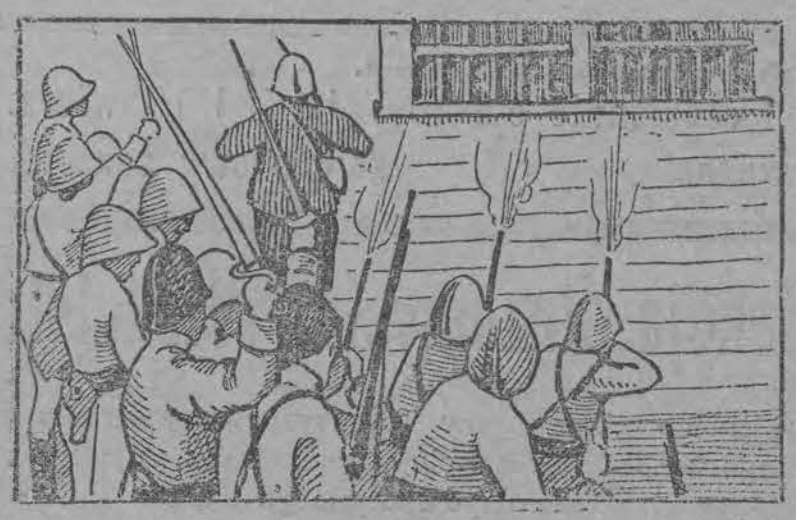

„CASINO"

DZIECKO PARYŻA

Dziś w czwartek i jutro w piątek 16 maja ostatni raz

Tryumf sezonu!

Najwspanialszy i najdłuższy w obecnym czasie Kino-dramat w 8 aktach, w wykonaniu pierwszorzędnych artystów paryskich.

Arcydzieło sztuki kinematograficznej.

Akt 1. **Dom cierpień,** Akt 2. **Cień śmierci,** Akt 3. **Nieszczęśliwe dziecko,** Akt 4. **Druga strona sławy,** Akt 5. **W siedzibie apaszów,** Akt 6. **Garbus,** Akt 7. **Podróż do Włoch,** Akt 8. **Ze szpon apaszów.**

W pierwszych 4 aktach rzecz dzieje się w Paryżu i Maroko, w następnych 4 w Paryżu i Nicei.

Znakomita reżyserja! Wspaniała gra i wystawa. Najdoskonalsze zdjęcia fotograficzne.

Demonstrowanie obrazu trwa 2 i pół godziny. Początek przedstawień: 4 i pół, 7 i pół i 10 godz. wieczorem.

Ceny miejsc od 40 kop. **Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych.**

Passe-Partout nieważne. **Orkiestra koncertowa „Sextet"**

„ODEON"

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Najlepszy sextet muzyczny.

Do piątku d. 16 maja 1913 roku

Nadzwyczajna sensacja! Specjalny program na tle ostatnich wydarzeń.

Dramat życiowy w 3-ch wielk. część. w wyk. art. **Cesarskich teat.** w Petersburgu z p. **W. Maksimowym** w gł. roli

Klub samobojców

(Komedja śmierci). Rzecz dzieje się w Petersburgu. I wiele innych obrazów.

Nad program

Bombardowanie Janiny zdjęcie z natury

Tajemnice Teresina

Specjalne zdjęcia z ostatnich wypadków.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

(Piotrkowska Nr. 17)

Bilans na 1-go Maja 1913 r.

Stan czynny.	Rub.	kop.
Kassa	20,257	53
Rachunki bieżące w bankach	115,293	46
10% wniosek członków w Centralnym Banku	500	—
Papiery publiczne	30,755	22
Skup weksli opatrzonych najmniej 2 podpisami	2,143,009	36
Weksle protestowane	23,031	28
Pożyczki pod zastaw papierów publicznych	104,491	16
Monety zagraniczne i kupony	283	26
Korespondenci	150,792	47
Koszta handlowe	22,917	81
Wydatki zwrotne	7,345	47
Spec. rach. członków zabezp. wekslami	11,366	30
Organizacja i urządzenie	8,315	63
Procenty i prowizje zapłacone	40,559	97
	2,678,918	92

Stan bierny.	Rub.	kop.
Kapitał obrotowy i 10% wnioski 1070 członków z odpowiedzialnością na Rb. 3,827,250	382,725	—
Kapitał zapasowy	27,942	74
Wkłady członków i osób obcych	1,012,932	33
Kasa przezorności pracujących w Towarzystwie	10,765	70
Redyskonto	670,260	93
Korespondenci	136,718	07
Specjalne rach. Tow. zabezpieczone wekslami i papierami procentowemi	129,890	85
Niepodniesione procenty od wkładów	2,369	53
Niepodniesiona dywidenda	14,770	32
Podatki państwowe	91	73
Sumy przechodnie	166,296	81
Wpływy z należności odpisanych na straty	815	53
Dyspozycje do honorowania	9,422	36
Procenty i prowizje pobrane	113,917	02
	2,678,918	92

Gotujcie na Gazie!

czysto, wygodnie, hygienicznie, tanio.

Gazowe kuchnie w wielkim wyborze na składzie.

Gazownie miejskie w Łodzi,

Targowá 34.

1241—10—5

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a